

**Wielowiekowe bogactwo polsko-rumuńskich
związków historycznych i kulturowych**

**Bogăția multiseclară a legăturilor
istorice și culturale polono-române**



Suceava 2014

prof. dr hab. Ilona Czamańska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Miron Barnovschi i jego rodzina w relacjach z Polakami¹

Miron Barnovschi, hospodar mołdawski w latach 1626-1629, pisał się także Miron Mohyla Barnovschi, podkreślając swe koneksje rodzinne ze znanym polonofilskim rodem hospodarskim. Istotnie był spokrewniony z Mohylami w trzecim stopniu, był bowiem ze strony matki wnukiem siostry Jeremiego i Szymona Mohylów – Scheauki. Scheauca była żoną hetmana Melentiego Baliki, a ich córka Elena Elżbieta – żoną Dumitra Barnovschiego i matką Mirona.

Rodzina Barnovschich, lub jak dawniej pisano Bernawskich, mimo polsko brzmiące nazwiska, nie była rodziną polskiego pochodzenia, dziad późniejszego hospodara, Toma, dał się poznać jako przeciwnik Despota, czyli uzurpatora na tronie mołdawskim – Jakuba Bazylikosa Heraklidesa i zwolennik Stefana Tomszy, który uczynił go hetmanem. W trakcie walk toczonych przez Tomszę, Toma Barnovschi zginął, a jego syn, Dumitru, za rządów następnych hospodarów nie miał szans na karierę polityczną. Szansę taką przyniosło mu dopiero małżeństwo z siostrzenicą Jeremiego Mohyły, który w 1595 r. został hospodarem mołdawskim. Za rządów Jeremiego Mohyły Dumitru Barnovschi został wielkim paharnikiem, a później wielkim postelnikiem, co niewątpliwie oznaczać musiało wielkie zaufanie hospodara do jego osoby. W dobie narastającego konfliktu w rodzinie Mohylów po śmierci Jeremiego, a zwłaszcza Szymona Mohylów, znalazł się w obozie Elżbiety Mohyłowej, wydając swą córkę, Teodozję, za brata Elżbiety Mohyłowej – Wasyla Łozińskiego. Już jednak w 1607 r. ślad po nim się urywa, prawdopodobnie zmarł w tym czasie.

Miron był prawdopodobnie wówczas jeszcze dzieckiem lub młodzińcem zbyt młodym na to, by powierzyć mu poważne funkcje państwowe. Uchroniło go to przed represjami, jakie dotknęły zwolenników Elżbiety Mohyłowej ze strony Stefana II Tomszy, a przeciwnie, ponieważ z większością z nich był spokrewniony, przypadła też na niego spora część ich dóbr, stawiając go w gronie najbogatszych właścicieli ziemskich. Nie wykluczone, że zaważył tu także dawny związek jego dziada ze Stefanem I

¹ Już po złożeniu do druku niniejszego artykułu ukazała się książka Dariusza Milewskiego, *Mołdawia między Polską a Turcją. Hospodar Miron Barnowski i jego polityka (1626-1629)*, Oświęcim 2014. Omawia ona znacznie szerzej stosunki polityczno-wojskowe w czasie rządów Mirona Barnovschiego, ostateczna konkluzja wydaje się jednak dość podobna.

Tomszą, w każdym razie swą pierwszą godność bojarską spatar Miron Barnovschi otrzymał od zdeklarowanego wroga Mohyłów – Stefana II Tomszy. Służył zresztą wiernie zarówno temu gospodarowi, jak również kolejnym gospodarom mianowanym przez Portę Otomańską – Radu Mihonii i Aleksandrowi Iliaszowi².

Od początku domeną Mirona Barnovschiego była służba wojskowa. Jako spatar był niewątpliwie zobowiązany do pilnowania granicy od strony tatarskiej. Prawdopodobnie wówczas nawiązał przyjazne stosunki z wieloma przywódcami tatarskimi, w tym z przywódcą Ordy Nogajskiej stacjonującej w Budziaku, Kantemirem – mirzą, zwanym „Krawawym mieczem”, który szczególnie źle zapisał się w pamięci Polaków, dokonując wielokrotnie niszczących najazdów na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Współpraca Barnovschiego z Kantemirem okazała się szczególnie niebezpieczna dla Polaków w czasie walk toczonych z Turkami pod Chocimem w 1621 r. Oddziały zorganizowane przez Barnovschiego na wzór tatarski były niezwykle skuteczne w niszczeniu polskiego potencjału wojennego. O wielkich szkodach poczynionych przez nie w wojsku polskim wspominają niemal wszystkie źródła opisujące walki prowadzone pod Chocimem³. Niewątpliwie Barnovschi, służąc tureckiemu wasalowi, Aleksandrowi Iliaszowi, wypełniał wówczas swą powinność, przyznać jednak trzeba, że czynił to wyjątkowo gorliwie. Zarobił tym na stanowisko hetmana, które otrzymał już od następcy Aleksandra Iliasza – Stefana II Tomszy, po raz drugi osadzonego na tronie mołdawskim. Rychło, obok stanowiska hetmana, otrzymał też stanowisko portara suczawskiego, co oznaczało skupienie władzy wojskowej i policyjnej.

Obydwa te stanowiska utrzymał także po kolejnej zmianie na tronie hospodarskim, gdy również po raz drugi zasiadł na nim Radu Mihnea.

Ostatni rok rządów Radu Mihonii 1625/1626 – to okres bardzo ciężkiej choroby hospodara, faktycznie pierwszoplanową rolę odgrywał Miron Barnovschi. Stosunki Radu Mihonii z Polską były dość dobre, nie był to jednak hospodar, którego Polacy sobie szczególnie życzyli, w roku 1622 polskim kandydatem do tronu mołdawskiego był Piotr Mohyla. Narzuconego przez Turków hospodara traktowano w Rzeczypospolitej dość nieufnie i podobnie potraktowano jego najbliższego współpracownika i następcę – Mirona Barnovschiego, pamiętając zresztą jego dawną współpracę z Kantemirem.

² A.H. Golimaş, *Un domnitor. O epocă. Vremea lui Miron Barnovschi Moghilă, voievod al Moldovei*, Bucureşti 1980, s. 23-43.

³ S. Lubomirski, *Dziennik wyprawy chocimskiej 1621 r.* [w:] *Pamiętniki o wojnie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi z Ostroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakuba Sobieskiego z rękopisów*, red. Ż. Pauli, Kraków 1853, s. 77; J. Sobieski, *Dziennik wyprawy tureckiej*, tamże, s. 117-118, 168; S. Kobierzycki, *Historia Władysława królewicza polskiego i szwedzkiego*, tłum. M. Krajewski, red. J. Byliński, W. Kaczorowski, Wrocław 2005, s. 328.

Połowa lat 20. XVII w. to okres bardzo trudnych stosunków polsko-tatarskich, okres walk wewnętrznych w Chanacie Krymskim, w których angażowali się Kozacy, popierając Szachin Gireja, wbrew zresztą preferencjom Rzeczypospolitej. Odczuwalny był brak stabilizacji w stosunkach wzajemnych i możliwość wybuchu konfliktu w każdej chwili, a inkursje tatarskie powtarzały się niemal rok w rok. Miron Barnovschi, który po objęciu tronu w styczniu 1626 r. począł bardzo intensywnie poszukiwać zbliżenia z Polską, próbował wykorzystywać swoje dobre kontakty z Tatarami i odgrywać rolę mediatora. Z propozycją taką wystąpił, między innymi, w roku 1627⁴. W jednym z listów do Maksymiliana Przerembskiego pisał o zagrożeniu Rzeczypospolitej ze strony wojsk turecko-tatarskich zgromadzonych pod Oczakowem, oferując swą pomoc w zażegnaniu niebezpieczeństwa i radząc, by Rzeczpospolita szybko wysłała posła do Porty⁵. W Rzeczypospolitej jednak nie bardzo Barnovschiemu dowierzano, a propozycję mediacji przyjęto sceptycznie:

Hospodar wołoski (...) obiecuje jednak mediować, jeśli mu to król jmc poruczył. Wątpię ja, aby on był po temu, ale raczej na to wiedzie, aby się Turkom szkodą naszą przysłużył. Nie wiem jaki respons od dworu odniesie. Wmć jednak będziesz uważał jeśli co gruntownego poda i nie dasz mu się la-dajako oszukać –

pisał zwierzchnik pułkownika Stefana Chmieleckiego, prawdopodobnie hetman Stanisław Koniecpolski⁶.

Stefan Chmielecki był jednym z głównych, najbardziej zaufanych korespondentów Mirona Barnovschiego. Tajną dyplomację z hospodarem mołdawskim uprawiali również Jerzy i Krzysztof Zbarascy. Niestety, co było jej przedmiotem się nie dowiemy, gdyż zachowywano daleko idącą ostrożność i najważniejsze sprawy załatwiano ustnie. Z czasem Polacy nabrali większego zaufania do tego hospodara mołdawskiego.

Wiosną 1628 r. wyprawiony został do Turcji poseł polski Jerzy Kruszyński. Zatrzymał się w Jassach, gdzie hospodar zaopatrzył go w dary dla urzędników osmańskich, a następnie udzielił mu pomocy dyploma-

⁴ Miron Barnovschi do Stefana Chmieleckiego, 4 07 1627 – E. Hurmuzaki, *Documente privitoare la istoria românilor*, București, supl. 2, vol. 2, s. 539 i tenże do tegoż, 11 07 1627, tamże, s. 540-541; M. Barnovschi do króla, tamże, s. 542.

⁵ M. Barnovschi do M. Przerembskiego, 17 07 1627, tamże, s. 545.

⁶ N. do Stefana Chmieleckiego, Warszawa 5 08 1627 – I. Corfus, *Documente privitoare la istoria românilor culese din arhivele polone. Secolul al XVII-lea*, București 1983, s. 118.

tycznej w Stambule. Dzięki temu poseł przyjęty został dobrze i szybko, o czym gospodar nie omieszczał pochwalić się w liście do Maksymiliana Przerembskiego⁷.

Maksymilian Przerembski, kasztelan sieradzki, a zarazem marszałek dworu królowej Konstancji, był osobą szczególnie blisko zaprzyjaźnioną z Mironem Barnovschim. Przyjaźń ta miała podłoże rodzinne, albowiem Przerembski żonaty był z najmłodszą córką Jeremiego Mohyły, Anną Barnovschi, podkreślając te związki rodzinne, często określał Przerembskiego mianem szwagra, co doprowadziło niektórych badaczy do błędnego mniemania, że gospodar mołdawski żonaty był z siostrą Przerembskiego⁸. Pomijając fakt, że siostry tego pana były w wieku matki, a może i babki Barnovschiego, to ich związki rodzinne znane są na tyle dobrze, że możemy całkowicie wykluczyć taką możliwość. Nie znajdują też potwierdzenia przypuszczenia na temat ewentualnych innych małżeństw Mirona Barnovschiego z Polkami, jak np. z córką kasztelana kamienieckiego, niektórzy nawet (jak np. Nicolae Stoicescu) identyfikują tego kasztelana kamienieckiego z Przerembskim⁹, który nigdy nie sprawował tej funkcji. W tym czasie w grę mogłyby wchodzić dwie osoby: Mikołaj Struś i Stanisław „Revera” Potocki. Mikołaj Struś miał dwie córki, z których Krystyna (Helena) po głośnym romansie poślubiła kuzyna Adama Kalinowskiego, a Zofia była zamężna z Aleksandrem Sienieńskim. Stanisław „Revera” Potocki nie miał natomiast wówczas dorosłych dzieci. Nic nie wie na temat takiego związku współczesny Barnovschiemu Samuel Okolski, autor najlepszego siedemnastowiecznego herbarza, mieszkający na Podolu, korzystający z mecenatu Potockich i doskonale znający również osobiście rodziny zamieszkałe w tym regionie Rzeczypospolitej¹⁰. Milczy na ten temat również autor najpopularniejszego herbarza – Kacper Niesiecki, wreszcie dokumenty i testament hospodara wskazują, że nie miał on żony ani w czasach swego panowania w Mołdawii, ani w chwili śmierci.

Bliskie kontakty z Przerembskimi odegrały istotną rolę w inicjatywie indygenatu dla Mirona Barnovschiego. Gospodar nie czuł się pewnie na tronie. W kraju opierał się głównie na najbliższej rodzinie, jego najbliższymi współpracownikami byli: Gavriłaş Mateiaş, wielki logofet – mąż siostry Sîrbki, Nicoară Baltag, hetman i portar suczawski – mąż siostry Teodozji oraz nowy człowiek w grupie bojarów mołdawskich, Ion Costin, postelnik – mąż bliskiej krewnej, prawdopodobnie siostrzenicy, Safty Coartęş. Wprawdzie, jako człowiek łagodnego charakteru i głęboko

⁷ Miron Barnovschi do Maximiliana Przerembskiego, Iaşi, 2 04 1628 – Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Zamoyskich (dalej: AGAD, AZ) 3028, s. 113.

⁸ A.H. Golimaş, dz. cyt., s. 56.

⁹ N. Stoicescu, *Dicţionar al marilor dregători din Ţara Românească şi Moldova sec. XIV-XVII*, Bucureşti 1971, s. 344.

¹⁰ S. Okolski, *Orbis Poloni*, t. 2, Cracoviae 1643, s. 285-286.

religijny, cieszył się w kraju powszechną sympatią, przeciwników politycznych i konkurentów do tronu nie brakowało. Obawiano się zwłaszcza intryg politycznych księcia siedmiogrodzkiego Gáborna Bethlena, ale o tron mołdawski starał się również Mojżesz Mohyła, syn Szymona i zdetronizowany w 1621 r. Aleksander Iliasz. Groźnym przeciwnikiem politycznym Mirona Barnovskiego był również ambitny bojar Lupu Coci, późniejszy hospodar Vasile Lupu. Oczywiście też w każdej chwili mogła wyjść na jaw tajna współpraca hospodara z Polakami. Brak poczucia stabilizacji na tronie musiał być istotnym czynnikiem skłaniającym Barnovskiego do starań o indygenat. Ówczesna korespondencja zdaje się wskazywać, że hospodar spodziewał się dzięki pozyskaniu jednoznacznego poparcia polskiego wzmocnić swą pozycję w kraju. Rachuby te okazały się całkowicie chybione i miały w istocie zupełnie przeciwny skutek.

Starania hospodara o indygenat pojawiły się po raz pierwszy na sejmikach w czerwcu 1628 r.

Hospodar Imć wołoski z wielu miar ma swoje *in Rempublicam nostram merita*, a iż wniósł prośbę do koła naszego o indygenat, nie godziło się nam inaczej, jedno jego samego i tę prośbę jego Rzpłtej przez posły nasze zalecić i za nim J. kr. Mci i stanów prosić –

głosiła uchwała sejmiku wiszeńskiego z 5 czerwca 1628 r.¹¹. Jednak sejm obradujący latem tego roku nie podjął uchwały w tej sprawie, wobec czego w grudniu sprawa ponownie powróciła na sejmiki. Ponownie sejmik dla województwa ruskiego w Sudowej Wiszni w instrukcji dla posłów na sejm z 12 grudnia 1628 r. zalecił:

Wielą sposobów testyfikowana jest obywatelom ziem ruskich przyjaźń hospodara Imci wołoskiego, za którym pp. Posłowie intercedować mają do J. Kr. Mci i Rzpłtej, aby do swobód koronnych przez indygenat publiczny był przypuszczony, kondycyjej jednak bene merendi de Republica i oddania przysięgi fidelitatis Koronie nie opuszczając¹².

Ostatecznie 20 lutego 1629 r. sejm przyjął uchwałę o nadaniu indygenatu Mironowi Barnovschiemu¹³. Głównym protektorem hospodara, wprowadzającym go do grona polskiej szlachty, był Maksymilian Prze-

¹¹ Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie, wyd. A. Prochaska, t. 20, Lwów 1909, s. 266.

¹² Tamże, t. 20, s. 270.

¹³ Volumina Legum, t. 3, Petersburg 1859, s. 295.

rembski, który przyjął go do swego herbu „Nowina”. Zaznaczyć należy, że był to pierwszy przypadek nadania indygenatu urzędującemu gospodarowi.

Zgodnie z zaleceniem sejmu wysłano do hospodara posła, Teofila Szembeka, który wręczył gospodarowi dokument i odebrał przysięgę następującej treści:

Ja, Miron Bernawski wojewoda ziem mołdawskich przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej jedynemu, iż J. K. Mci Zygmuntowi trzeciemu z łaski Bożej królowi polskiemu i szwedzkiemu wiernym będę, wiarę i poddaństwo swoje oddaję przeciwko J. K. Mci Panu memu, także przeciwko Rzeczypospolitej z nieprzyjacielem żadnym przestawać nie będę i owszem za Króla J. Mci dostojeństwo i zdrowie, także za całość Rzeczypospolitej do gardła swego przeciwko każdemu nieprzyjacielowi zastawiać się będę i coby mi wiedział być K. J. Mci i Rzplitej niebezpiecznego i szkodliwego bez wielkiego omieszkania K. J. Mci albo urzędników J. K. Mci przestrzegać nie zaniecham we wszystkich postępках moich, także sprawując jako wiernemu i dobremu poddanemu J. K. M. wedle praw zacnej korony polskiej przystoi. Tak mi dopomóż Bóg i Święty Krzyż¹⁴.

Hospodar złożył przysięgę i wystawił na to uroczysty dokument. Można się spodziewać, że nie podawano tego do publicznej wiadomości, jednak sam fakt złożenia przysięgi przez urzędującego hospodara był aktem nie tylko osobistym, ale i państwowym, nie mógł też pozostać w zupełnej tajemnicy przed tureckim suwerenem. Treść przysięgi była jednoznaczna i nie zawierała żadnych zastrzeżeń ani wyjątków, w praktyce oznaczała więc podjęcie współpracy przeciw Turcji, a to była sytuacja nie do zaakceptowania dla Porty Otomańskiej. Nie należy się więc dziwić, że reakcja turecka była niemal natychmiastowa, Barnovschiego odwołano, mianując pierwszego lepszego kandydata, jaki się nadarzył – młodziutkiego syna Radu Mihonii – Aleksandra Dziecię.

Hospodar chyba nie do końca zdawał sobie sprawę z rzeczywistej sytuacji, spodziewając się, że król i Rzeczpospolita staną w jego obronie i wymuszają na sułtanie utrzymanie go na tronie. Pomoc samorzutnie obiecywali mu też niektórzy polscy dowódcy i przyjaciele, jak np. Stefan Chmielecki¹⁵. Barnovschi spodziewał się tej pomocy nawet jeszcze wów-

¹⁴ W. Wdowiszewski, *Regesty przywilejów indygenatu w Polsce (1519-1793)*, Materiały do biografii, genealogii i heraldyki w Polsce, t. V, Buenos Aires-Paris 1971, s. 71; I. Czamańska, *Rumuńska imigracja polityczna w Polsce XVII wieku*, „Balcanica Posnaniensia”, t. VI, Poznań 1993, s. 14.

¹⁵ Miron Barnovschi do Tomasza Zamoyskiego, Chocim, 26 10 1629 – AGAD, AZ 305, s. 12-13.

czas, gdy nowy gospodar przybył już do Mołdawii w tureckiej asyście. Zygmunt III też zresztą traktował Barnovschiego jak wasala i poczuwał się do obowiązku jego obrony, uznał jednak, że w tym momencie podjęcie jakiegokolwiek akcji zbrojnej przeciw Turcji nie jest możliwe. Trwała bowiem wojna ze Szwecją, a król na czele wojska stacjonował pod Malborkiem. Toczyły się wprawdzie negocjacje pokojowe, Rzeczpospolita znajdowała się w nich jednak na słabszej pozycji, dodatkowy konflikt musiałby tę pozycję jeszcze bardziej osłabić.

Analiza ówczesnej sytuacji politycznej prowadzi do stwierdzenia, że jakakolwiek próba zbrojnego, czy choćby tylko dyplomatycznego, poparcia Barnovschiego nie miała żadnych szans powodzenia, sytuacja była zasadniczo różna od tej z roku 1595, kiedy osadzono na tronie mołdawskim Jeremiego Mohylę. Rezygnacja z poparcia zdetronizowanego hospodara, choćby najbardziej pożądanego na tronie, była więc głosem rozsądku.

Wbrew tradycji rozpowszechnionej później przez znanego kronikarza, a zarazem krewnego hospodara, Mirona Costina, Barnovschi nie tylko nie zrezygnował dobrowolnie z tronu, ale przeciwnie, czynił wszystko, aby się na nim utrzymać. Gdy zawiodły nadzieje na pomoc Polaków, zwrócił się z prośbą do dawnego przyjaciela – Kantemira, by interweniował w jego sprawie w Stambule¹⁶. Oczywiście nie było szans na jakikolwiek pozytywny skutek tych działań, nie pozostało więc nic innego jak zainstalować się w Polsce. I tym razem z pomocą przyszli mu Przerembscy, którzy zdecydowali się sprzedać mu Uście.

Był to wielki klucz majątkowy położony nad górnym Dniestrem, w ówczesnym województwie halickim, składający się z trzech miasteczek: Uście (obecnie Uście Zielone), Lackie i Horaszatyn oraz 18 wsi, zakupiony w 1596 r. przez Jeremiego Mohylę na imię syna Konstantego. Po klęsce Mohylów w 1616 r. majątność uległa podziałowi między zamężne w Polsce córki i wnuki Jeremiego Mohyły, jednak Przerembscy podjęli działania w celu ponownego scalenia tych dóbr, odkupując stopniowo części przypadające na pozostałe siostry Anny Przerembskiej. W początkach 1629 r. odkupili część należącą do Jeremiego i Anny Wiśniowieckich (dzieci Iriny Mohylanki), podjęli też negocjacje w sprawie odkupienia części Anny Koreckiej (córki Katarzyny Mohylanki). Gdy pojawiła się potrzeba zaopatrzenia Barnovschiego, zdecydowali się sprzedać mu tę majątność, umawiając się jednak ustnie, że w przypadku zmiany sytuacji i opuszczenia Rzeczypospolitej przez hospodara zachowają oni prawo do odkupienia majątku w całości za zapłaconą sumę. Transakcja została do-

¹⁶ Kantemir do Stanisława Koniecpolskiego, b.d. – *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego, hetmana wielkiego koronnego 1632-1646*, wyd. A. Biedrzycka, Kraków 2005, s. 112-113.

konana, jej wartość opiewała na ogromną sumę 160 tys. złotych¹⁷. Zdezonizowany gospodar nie posiadał jednak takiej gotówki, wpłacił najpierw 50 tys. zł, a resztę spłacał w ratach, częściowo pieniędzmi, a częściowo bydłem. Ostatecznie przez trzy lata swojego pobytu w Rzeczypospolitej zdołał spłacić nieco ponad 120 tys. zł¹⁸.

O tronie mołdawskim nie przestał jednak myśleć i gdy wiosną 1633 r. wybuchła rewolta przeciw kolejnemu już gospodarowi, Aleksandrowi Iliaszowi, zdecydował się wykorzystać sytuację, zwłaszcza że posiadał znaczne poparcie w kraju. Przekonał się już, że na konkretną pomoc ze strony Rzeczypospolitej raczej liczyć nie może, postanowił więc osobiście udać się do sułtana z prośbą o zatwierdzenie go na tronie. Finał tego wszyscy znamy, zakończył się on tragicznie egzekucją hospodara 2/12 czerwca 1633 r.

Oczywiście było i jest nadal wiele domysłów na temat przyczyn tej tragedii. Odkładając na bok domysły na temat rzekomej zemsty wzgardzonej kobiety (córkę Radu Mihonii, Elżbiety, której ręki podobno nie przyjął) czy też rzekomych nacisków na przyjęcie islamu, wypada przyrzec się bliżej ówczesnej sytuacji politycznej. Przede wszystkim Turcja Osmańska na początku lat 30. weszła w okres dobrej prosperity. Na terenie europejskim była praktycznie niezagrożona wobec toczącej się wojny trzydziestoletniej i konfliktu polsko-moskiewskiego odnowionego po śmierci Zygmunta III. Dyplomacja rosyjska prowadziła intensywne działania zmierzające do wywołania konfliktu polsko-tureckiego, znajdując posłuch wśród niektórych tureckich urzędników. Należał do nich sandżakbej Sylistrii, Abaza pasza, którego Barnovschi ocenił całkowicie błędnie, jako swego przyjaciela i człowieka pokojowo nastawionego do Rzeczypospolitej¹⁹. Gdy Barnovschi przybył do Konstantynopola, decyzja na temat działań wojennych przeciw Polsce była już w zasadzie podjęta, niewątpliwie więc był on już wówczas osobą absolutnie nie do zaakceptowania. Mianowany hospodarem następcą Mirona, Mojżesz Mohyła, natychmiast dostał rozkaz wymarszu z Abazą paszą przeciw Rzeczypospo-

¹⁷ Umowa sprzedaży Uścia między Mironem Barnovschim a Anną i Maksymilianem Przerembskimi z r. 1629, obl. 1639 – Centralny Deržavnyj Istoričeskij Arhiv (dalej: CDIA), Lwów, F. 17, Akta Grodzkie, Trembowla 122, s. 893-896. Władysław Łoziński, powołując się na cytowany dokument, ocenia wysokość transakcji aż na 360 000 złotych – W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. 2, s. 102. Możliwe jednak, że tekst pisany bardzo niewyraźnie został źle odczytany, brzmi on dosłownie: „o groszy trzydziestu sto sześćdziesiąt tysięcy” (s. 894).

¹⁸ Dariusz Milewski, powołując się na dokument CDIA, Lwów, F. 134, op. 1, spr. 793, s. 3, pisze o wypłaceniu przez Barnovschiego Przerembskim jeszcze dodatkowo sumy 200 tys. zł – D. Milewski, dz. cyt., s. 225. W rzeczywistości jednak jest to dokument zaręki, czyli zobowiązania do kupna majątku pod vadium 200 tys. złotych, gdyby Barnovschi z transakcji się wycofał, a nie zapłaty tej sumy.

¹⁹ Miron Barnovschi do Stanisława Koniecpolskiego, Ruszczuk, 22 05 1633 – *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego...*, s. 116-117.

litej²⁰. Można więc powiedzieć, że dość nieroztropnie Barnovschi zdecydował się udać w paszczę lwa, nie posiadając dobrego wywiadu i nie przygotowując należycie gruntu do działań politycznych. Trzeba zresztą powiedzieć, że nie lepiej pod tym względem prezentowali się Polacy, którzy jeszcze miesiąc po egzekucji Barnovskiego liczyli na objęcie przez niego tronu, zupełnie nie zdając sobie sprawy z rzeczywistych nastrojów politycznych panujących wówczas w Turcji. Niewątpliwie dał też o sobie znać brak dobrego kapikichai w Stambule, jakiego miał np. Jeremi Mo-
hyła w osobie Iona Caramana.

Przed egzekucją miał jednak Barnovschi możliwość spisania czy podyktowania testamentu, którego największą część zajmuje rozporządzenie dotyczące jego majątku w Polsce. Wynika z niego jednoznacznie, że gospodar zapłacił Przerembskim nieco ponad 120 tys. zł, a więc nieco powyżej 2/3 wartości Uścia. Wyjeżdżając z Polski ustnie umówił się z nimi, że zwróci im ten majątek po zwrocie przez nich wpłaconej przez niego sumy 120 tys. zł. Z testamentu wynika, że pozostawała tam jeszcze jakaś bliżej nieokreślona różnica – suma, którą gospodar umorzył Przerembskim, między innymi w zamian za to, by w części tego majątku mogła zamieszkiwać do śmierci jego matka, tak, jak mieszkała tam do tej pory. Po jej śmierci także i ta część dóbr miała powrócić do Przerembskich. Jedynie w przypadku, gdyby Przerembscy nie zgodzili się na proponowane rozwiązanie, majątek miał zostać sprzedany, całość uregulowana, a pozostałe pieniądze przeznaczone na cele religijne. Majętności byłego hospodara w Mołdawii miały dziedziczyć dzieci siostry Sîrbki (czyli rodzina Mateiaș) i prawdopodobnie siostrzenicy, Safty Coarteș, żony Iona Costina. Pozostali członkowie rodziny hospodara, siostry i inni krewni, zostali ze spadku wykluczeni, co wyraźnie zostało zaznaczone w testamencie. Egzekutorami swej ostatniej woli Miron Barnovschi uczynił Mateiașa i Costina, a siostrze Sîrbce powierzył wyłączną opiekę nad matką²¹.

Testament zdaje się wskazywać, że gospodar albo nie znajdował się w najlepszych stosunkach z większością rodziny, albo też znajdujący się przy nim Mateiaș i Costin wykorzystali sytuację i być może niepełną dyspozycję psychiczną Barnovskiego, wywołaną niespodziewanym skazaniem go na karę śmierci, nakłaniając go do zapisów na swą korzyść.

²⁰ Stanisław Koniecpolski do Władysława IV, 25 06 1633, tamże, s. 122; Władysław IV do Stanisława Koniecpolskiego, Wilno, 9 07 1633, tamże, s. 123. Informacja o śmierci Mirona Barnovskiego: Stanisław Koniecpolski do Władysława IV, Bar, 25 07 1633, tamże, s. 125.

²¹ Testament był publikowany kilkakrotnie, m.in.: B. Petriceicu Hașdeu, „Arhiva Istorică a României”, vol. 1/2, s. 187-190; *Documente Romaniæ Historica*, A, t. 21, Bucu-rești 1971, s. 424-427; A.H. Golimaș, dz. cyt., s. 207-211.

Tak czy inaczej, zapis testamentowy musiał budzić poważne wątpliwości i ostatecznie albo został obalony, albo zatajony, gdyż nie widać, by był on podstawą dalszych czynności prawnych, przynajmniej na terenie Rzeczypospolitej.

Osobą z najbliższej rodziny hospodara, całkowicie oddaloną od sukcesji, była jego siostra Teodozja. Jej pierwszym mężem był Wasyl Łoziński, brat małżonki Jeremiego Mohyły, indygena Polski. Teodozja mieszkała wraz z nim w Uściu co najmniej przez dwa lata w okresie 1611-1613. Poślubiając po śmierci Łozińskiego Nicoarę Baltaga, który nie miał polskiego indygenatu, Teodozja utraciła prawa polskiej szlachcianki, jednak w 1633 r. ponownie była już wdową. Nie wiadomo, gdzie mieszkała, jednak na wieść o śmierci brata, natychmiast opanowała majątność uściecką, podejmując w polskich sądach prawną walkę o przyznanie jej tego majątku i ignorując całkowicie testament brata. Mimo jednak jej kolejnego małżeństwa z polskim szlachcicem, Janem Podhoreckim, nie uznano w pełni jej praw do spadku po bracie²².

Jako krewne hospodara, uprawnione do spadku po nim, wystąpiły też wszystkie mieszkające w Polsce jego kuzynki, córki Jeremiego Mohyły lub ich potomkowie. Były to: dzieci Iriny – Jeremi i Anna Wiśniowieccy, Maria Potocka 2do voto Firlejowa, córka Katarzyny Mohylanki – Anna Korecka i Anna Przerembska²³. Jednak i ich starania nie przyniosły pożądanego skutku. Majętność uznano za kaduk, czyli dobra bez spadkobiercy, i przekazano na skarb państwa, natychmiast jednak król Władysław IV oddał je we władanie Stanisławowi Koniecpolskiemu, zobowiązując go do zaspokojenia pretensji tylko najbliższej rodziny, czyli jak pisano: żony i siostry²⁴. Najprawdopodobniej na dworze królewskim nie orientowano się nazbyt dokładnie w koneksjach rodzinnych Barnowskiego i uznano za żonę jego matkę, która zapewne wspólnie z nim zamieszkiwała. Nie wiemy, czy ostatecznie otrzymała jakąś rekompensatę i czy pozostała w Polsce, wiadomo natomiast, że trzy wsie: Dolhe, Strychańce i Rożnów otrzymała całkowicie odsunięta przez brata od spadku Teodozja Nikoryczyna²⁵.

²² W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. 2, s. 102-105.

²³ CDIA, Lwów, F. 5, Akta Grodzkie, Halicz 128, s. 258-260.

²⁴ CDIA, Lwów, F. 5, Akta Grodzkie, Halicz 128, s. 765-767; W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. 2, s. 102.

²⁵ W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. 2, s. 105; *Pozew Teodozji Bernawskiej 1^o voto Nikoryczyny, 2^o voto żony rotmistrza SRM Joannis Podhorecki przeciw Maksymilianowi Przerembskiemu, kasztelanowi sieradzkemu i jego żonie Annie Mohylance, tudzież Jeronimowi Wiśniowieckiemu* – Biblioteka Narodowa 5622, s. 49; I. Corfus, *Odoare Movileștilor rămase în Polonia*, „Studii. Revista de istorie”, 29, 1972, p. 56-57.

Oczywiście Przerembscy natychmiast wystąpili z protestem w sądzie i żądaniem anulowania transakcji sprzedaży majątności Barnovschiemu ze względu na niezapłacenie przez niego pełnej sumy²⁶. Niewiele jednak mogli zdziałać przeciwko potężnemu hetmanowi. Zresztą energiczny Maksymilian Przerembski wkrótce zmarł, a kolejni mężowie Anny Mohylanki nie byli tak aktywni. Proces trwał z górą przez 30 lat i dopiero w 1664 r. Anna Mohylanka, na krótko przed śmiercią, powróciła do rodowych majątności²⁷.

Wypada jednak jeszcze na koniec zwrócić uwagę na rzecz znaną. Jeden z dwóch głównych wykonawców testamentu Mirona Barnovschiego, Ion Costin, już w 1634 r. znalazł się na emigracji w Polsce. Jego opiekunem i promotorem w staraniach o indygenat był Stanisław Koniecpolski. Kto i jaki miał interes w tym, że nie ujawniono testamentu Barnovskiego, dziś już trudno dociec, niemniej jednak głównym beneficjentem jego braku był hetman Koniecpolski.

prof. dr. Iłona Czamańska

Universitatea „Adam Mickiewicz” din Poznań

Miron Barnovschi și familia sa în relațiile cu polonezii

Rezumat

Miron Barnovschi, voievod al Moldovei în anii 1626-1629 și timp de două luni în anul 1633, se semna și Miron Barnovschi Movilă, subliniind legăturile sale de familie cu cunoscutul neam filopolon de voievozi. Vârsta tânără l-a ferit de angajarea politică de partea Movileștilor și de represiunile împotriva celor mai apropiați colaboratori ai acestui neam în anii 1612 și 1616, prima demnitate boierească Miron Barnovschi a primit-o de la declaratul dușman al Movileștilor – Ștefan Tomșa II. Timp de mai mulți ani a slujit cu credință voievozilor considerați în Polonia (nu întotdeauna pe drept) ca proturci, ajungând la rangul de hatman și portar al Sucevei. În ultimii ani de domnie a lui Radu Mihnea a devenit cel

²⁶ W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. 2, s. 103-104.

²⁷ *Series documentorum domui Mohylovianae servientium ex Acta Haliciensibus et Trębovliensibus authentice depromptorum* – Archiwum Państwowe Kraków, Archiwum Sanguszków, Teki 446/16.